

# DZIENNIK WILEŃSKI



**REDAKCJA I ADMINISTRACJA:** Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. **Redakcja otwarta** od 11 do 16 i od 19 do 24-ej. **Administracja czynna** w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

**PRENUMERATA:** miesięczna 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 4 gr. 50, zagranicą 8 zł.  
**OGŁOSZENIA:** za wiersz milim. przed tekstem i w tekście (6 lamowe) 25 gr., za tekstem (10 lamowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80187.

DO Nr. DZISIEJSZEGO ZAŁĄCZAMY NASZ BEZPŁATNY DODATEK NIEDZIELNY p. t. „ŻYCIE”

**WILEŃSKI**  
**DOM TOWAROWO-PRZEMYSŁOWY**  
**BRACIA JABŁKOWSCY**  
SPÓŁKA AKCYJNA  
WILNO, MICKIEWICZA 18.  
Dnia 29 stycznia b. r. rozpoczynamy nasz tradycyjny  
**„BIAŁY TYDZIEŃ”**  
Wielki wybór towarów białych, ceny bardzo niskie.

**BUCHALTER-BILANSISTA** i kalkulator zaprzysiężony księgowy przy Izbie Przemysłowo-Handlowej w Wilnie, z praktyką w przedsiębiorstwach bankowych, przemysłowych i handlowych, znający ustawodawstwo podatkowe — przyjmuje prace w zakresie księgowości wchodzącej. W szczególności zakłada i prowadzi księgi handlowe, sprawuje nadzór oraz sporządza bilanse. Łaskawe oferty skierowywać:  
**JERZY RAKOWSKI**  
Stowarzyszenie Kupców i Przem. Chrześc. w Wilnie,  
Bakszta 11, tel. 10-30 — godz. 12 — 2.

«Czasy się zmieniają!» Ja tylko nigdy nie zmienię swych przekonań do prawdziwie eleganckiej i wytwornej bielizny  
**W POLSKIEJ SKŁADNICY GALANTERYJNEJ**  
**FRANCISZKA FRLICZKI**  
Zamkowa 9, tel. 6-45. 607—2k

## Mowa Laval'a w parlamencie.

Izba uchwaliła wotum ufności gabinetowi.

PARYŻ (Pat). Na wczorajszym posiedzeniu Izby Deputowanych po przemówieniu premiera Laval'a przewodniczący odczytał porządek dzienny Herriota, który stwierdza, że obecny rząd Laval'a jest w gruncie rzeczy taki sam, jak rząd poprzedni, z wyjątkiem

ustąpienia Brianda — dalej porządek dzienny socjalistów, który charakteryzuje doktrynę socjalistyczną i wreszcie trzeci porządek dzienny, który stwierdza, że rząd jest wierny polityce współpracy międzynarodowej i organizacji pokoju na podstawie istniejących traktatów, wyraża temu rządowi zaufanie. Izba 303 głosami przeciwko 265 odrzuciła pierwszy porządek dzienny, po czym rząd postawił kwestię zaufania. Wotum zaufania dla rządu uchwalono 312 głosami przeciwko 261.

Następnie Laval w gorących słowach złożył hołd Briandowi, który usiłując nie narazić na szwank interesów Francji, dąży do ujęcia wybuchu wojny w sieć układów. Laval oświadczył, że będzie starał się prowadzić tę politykę w tym samym duchu. Sprawa pokoju — oświadczył Laval — nie jest monopolem żadnego stronnictwa. Po krótkiej charakterystyce planu Younga i moratorium Hoovera Laval nawiazał do oświadczenia Brueninga wobec ambasadora Francji co do konferencji lozańskiej. Francja — oświadczył Laval — zgodzi się na redukcję reparacji jedynie w takim stopniu, w jakim stopniu ogół zainteresowanych zgodzi się na redukcję długów wojennych. Przypominając stanowisko Francji co do transzy nieumarunkowanej, mówca zaznaczył, że zobowiązania, wynikające z planu Younga, mają charakter definitywny.

Francja nie może się zgodzić, aby o wszystkim decydowała wola Niemiec. W stosunkach międzynarodowych powinny panować te same zasady, co w stosunkach pomiędzy poszczególnymi ludźmi.

Omawiając sprawę rozbrojenia, Laval zaznaczył, że teza francuska jest zgodna z odnośną klauzulą paktu Ligi Narodów. Francja pozostanie przy swym stanowisku i nie zgodzi się na kompromisowe wnioski, narażające na szwank jej bezpieczeństwo.

W końcu Laval zwrócił się z apelem do wszystkich stronnictw, aby popierały politykę zagraniczną rządu.

## SPOTKANIA LAVAL—MAC-DONALDA.

PARYŻ (Pat). Potwierdza się wiadomość o rokowaniach pomiędzy Paryżem a Londynem w sprawie spotkania Laval'a z Mac Donaldem.

Wydaje się jednak rzeczą nieprawdopodobną, aby spotkanie to miało nastąpić wcześniej niż w przyszłym tygodniu.

## Głosy prasy.

LONDYN (Pat). „Daily Mail” w artykule wstępnym wita z życzliwie decyzyją Laval'a spotkania się z Mac Donaldem, podkreślając, iż tego rodzaju spotkanie jest obecnie specjalnie pożądane wobec stanowiska, zajętego przez Niemcy, które odrzuciły propozycję brytyjską przedłożenia moratorium Hoovera. Stanowisko to zaskoczyło angielską opinię publiczną jako nierozsądne i źle obliczone ze strony Niemców.

Akcja, jaką winny podjąć Anglja i Francja w obliczu niemieckiego sprzeciwu musi być — zdaniem dziennika — ostrożnie rozważona. Jest rzeczą drugorzędną — píše „Daily Mail” — gdzie nastąpi spotkanie premierów. Zależy to od wzajemnej zgody, albowiem gdy sytuacja staje się tak poważna, żaden z premierów nie będzie upierał się dla uczynienia zadość własnej ambicji.

## NIEULECZALNY OPTYMISTA.

Wywiad Brianda.

LONDYN (Pat). „Evening Standard” zamieszcza opis pożądaną wizyty angielskiego publicysty Slocombe'a u Brianda, który udzielił Slocombe'owi wywiadu, owianego wyjątkowym optymizmem. Na pytanie co do możliwości wojny Briand odpowiedział. Nigdy w ciągu ostatnich 10 lat nie było mniejszego niebezpieczeństwa wojny, niż obecnie. Jakże jest wojna możliwa? Niemcy nie mają żadnego inter-

resu, ani żadnego powodu wznieść wojny. Są one otoczone potężnymi sąsiadami, jak Francja, Polska, Czechosłowacja, ze strony których nie ma żadnej obawy awantury. Co do Sowietów, to ich potęga, oparta na rewolucji, obecnie się ustabilizowała i z biegiem czasu stają się one coraz bardziej konserwatywnymi. Sowiety nie życzą sobie wojny i są obecnie jedynymi z najgorętszych zwolenników pokoju.

## Rokowania Stolicy Apostolskiej z Kownem

BERLIN Pat. — Nuncjusz papiński w Kownie Arata prowadzi nieoficjalne rokowania z rządem litewskim w sprawie unormowania stosunków między rządem litewskim a Stolicą Apostolską. Rokowania posuwają się napręd

gdyż rząd litewski skłonny jest do ustępstw. Działalność Akcji Katolickiej i wykonywanie koncordatu ma być unormowane w specjalnym statucie na wzór statutu, jaki istnieje między rządem włoskim a Watykanem.

## ZABURZENIA ANTYŻYDOWSKIE W BERLINIE I MOSKWIE.

### Burzliwe zajęcia w Uniwersytecie Berlińskim.

BERLIN, 22. I. Żydowska Agencja prasowa donosi: Na uniwersytecie berlińskim doszło dziś do burzliwych zajęć antyżydowskich. Studenci narodowo-socjalistyczni napadali na kolegów Żydów, przenosząc niebawem wykrecozenia na teren pozauniwersytecki i napadając na przechodniów o wyglądzie semickim pod okrzykami „Juda verrecke”. Kilku rannych umieszczono w szpitalu. Na dziedzińcu uniwersyteckim powstał niezwykły popioch, w czasie którego hitlerowscy akademicy wybili dużą ilość szyb w gmachach uczelni. Zaalarmowana policja rozproszyła ekscedentów, używając w tym celu pałek gumowych. 6 hitlerowców osadzono w areszcie.

Jak zapewniają, hitlerowcy zostali rozuchwaleni ostatniem swem zwycięstwem w wyborach do rad studenckich na wyższych uczelniach.

W godzinach popołudniowych rozruchy antysemitki na uniwer-

sytecie berlińskim przybrały niezwykle ostrą formę. Stwierdzono, że studenci antysemitki systematycznie przygotowywali się do napadu na związek studentów Żydów „Sprevia”. Popołudniu rozegrała się gwałtowna bójka między napastnikami a korporantami „Sprevia”. Antysemitki zrywali korporantom czapki z głów i wielu nich zranili. Członkowie „Sprevia” utworzyli samoobronę i odparli napad hitlerowców, raniąc niektórych z nich. W czasie odprawiania rannych Żydów do szpitala studenci-hitlerowcy śpiewali krwiożerczą piosenkę „Wenn Judenblut vom Messer spritzt, dann geht's nochmal so gut”.

Wobec zaostrenia się wykrecozeń antyżydowskich na uniwersytecie berlińskim, w godzinach wieczornych senat uniwersytetu zarządził zawieszenie wykładów i zamknięcie wszystkich instytucji i laboratoriów do poniedziałku.

### KOMUNIKAT KLUBU NARODOWEGO.

Dziś, dnia 24 stycznia o godzinie 5-ej po południu w lokalu własnym przy ulicy Orzeszkowej 11 odbędzie się **sprawozdawcze zebranie poselskie**, na którym przemawiać będą posłowie

adwokat **Zbigniew Stypułkowski**, prof. **Wacław Komarnicki**.

## Znamienny wywiad z Brueningiem i Hitlerem.

Zmęczony Bruening i „szalejący” Hitler dążą do jednego celu.

LONDYN (Pat). „Evening Standard” zamieszcza wczoraj wieczorem interesującą rozmowę wybitnego angielskiego parlamentarzysty konserwatywnego Boothby, bawiącego w Berlinie, z Brueningiem i Hitlerem.

Opowiadając o swej rozmowie z Brueningiem, Boothby oświadczył, że kanclerz niemiecki wierzy w rezultat poprawy gospodarczej świata jedynie na drodze międzynarodowej kooperacji ekonomicznej. Aczkolwiek Bruening w dalszym ciągu twierdzi, że dalsze płacenie odszkodowań nie jest możliwe, to jednak pragnie on przyjaznego porozumienia zarówno w tej, jak i innych sprawach, przed upływem bieżącego roku. Ujawnienie niedawnej prywatnej rozmowy Brueninga z ambasadorem brytyjskim było dla kanclerza i dla jego polityki ciężkim ciosem, ale nie stracił on nadziei. Boothby zaznacza, że z rozmowy z Brueningiem odniósł wrażenie samotnego zmęczonego człowieka, uginającego się pod ciężarem wielkiej odpowiedzialności, ale równocześnie człowieka, który widzi jasno drogę, jaką sobie wytknął i po której zdecydowany jest iść

do końca.

Odwrotnie Hitler sprawił na rozmówcy wrażenie młodzieńczego zapалу. Hitler uważa swe doświadczenie do władzy za nieodzowne, przyczem podkreśla, że sięgnie po władzę bez kompromisu. Hitler uważa, że za dużo kładzie się nacisku na stosunki gospodarcze, podczas gdy obecny kryzys jest kryzysem politycznym i właśnie siły polityczne wyniosą go, znaczy Hitlera, na szczyt władzy. Hitler jest przekonany, że wygra wybory, ku którym dąży. I nagle — opisuje Boothby — Hitler wpada w szal: Jakby się to panu podobało — zapytuje mnie z naciskiem, który nie da się opisać — gdyby wam zabrano wasze kolonie i waszą flotę i gdyby ustanowiono korytarz pomiędzy Anglja a Szwecją. Czemże wybyście wówczas byli? — Nie miałem czasu, aby mu powiedzieć, że wcaleby mi się to nie podobało.

Hitler szalał. Przypomniał mi on często powtarzane znane zdanie Rodinga o Bernardzie Shaw: Pan Shaw nie mówi bardzo dobrze, ale wyraża się z taką gwałtownością, że się poprostu narzuca.

### Z komisji budżetowej.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Przed południem komisja budżetowa w dalszym ciągu delatowała nad **budżetem Ministerstwa Komunikacji**. Większe przemówienie, słuchane z dużą uwagą, wygłosił **pos. Rybarski**, który wykazał, iż nie można oczekiwać, by koleje państwowe w obecnych ciężkich warunkach gospodarczych dały większe dochody. Preliminowana suma w wysokości przeszło 2 milja:arów zł. jest stanowczo wygórowana.

W końcu prof. Rybarski wykazuje, że stan kolei w znacznym stopniu zależy od ogólnej sytuacji w kraju i dopóki nie zostanie zmieniony ogólny klerunek polityki gospodarczej, nie może być mowy o zwiększeniu się ruchu na kolejach. **W gruncie rzeczy budżet kolei państwowych jest deficytowy.**

W dyskusji zabierali głos posłowie Rozmarin (żyd) oraz Srednicki i Sanojca (B. B.) Pos. Rozmarin żalił się na brak urzędników żydów ba kolejach, zaś Sanojca domagał się znizki taryf oraz zmiany rozkładu jazdy pociągów do Zaleszczyk.

Zabierał również głos min. Kühn, który, bezskutecznie usiłował polemizować z argumentami posła Rybarskiego. Po południu przystąpiono do omawiania **budżetu Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej**. Referent **pos. Goetel (B. B.)** stwierdził osłabienie ruchu emigracyjnego przy jednoczesnym wzmożeniu reemigracji. **Stan finansów kas chorych wybitnie się pogorszył**, albowiem słabnie dopływ kapitałów pomimo równoczesnego wzrostu świadczeń.

W ubezpieczeniach socjalnych wysokość wierzytelności wzrosła ze 177 milionów na 192 miliony zł.

W dyskusji, jaka się następnie rozwinęła poruszono sprawę wzrostu bezrobocia, oraz sytuacji na Górnym Śląsku.

### Wtorkowe posiedzenie Sejmu.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Wtorkowe posiedzenie Sejmu zawiera nader szczupły porządek dzienny — przeważnie ratyfikacji umów i wydanie posłów.

### Wniosek o Monopolu Tytoniowym.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Do Sejmu został złożony projekt rządowy o Polskim Monopolu Tytoniowym jako przedsiębiorstwie państwowym.

### Jeszcze jedna komisja uzdrawiająca.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Wczoraj rozpoczęła urzędowanie specjalna komisja, powołana do życia przez premiera Prystora celem opracowania wniosków sanacji gospodarki komunalnej.

Na czele komisji stanął p. Jaroszyński, b. wice-minister spraw wewnętrznych.

W sferach samorządowych na możliwe wyniki pracy tej komisji panuje pogląd zdecydowanie sceptyczny.

Jeszcze o jedną komisję i jednego prezesa więcej.

### Kongres przyjął sanacyjny projekt Hoovera.

WASZYNGTON (Pat). Kongres przyjął ostatecznie projekt ustawy, proponowanej przez Hoovera, ustanawiającej kapitał zakładowy korporacji finansowej, mającej na celu ogólną sanację stosun-

ków w sumie 2 miljardey dol. Skarb ma dostarczyć pół miljarda dol. i gwarancję na pozostałą sumę. Projekt ustawy zostanie przedstawiony Hooverowi do podpisu.

### Zaburzenie studenckie w Lipsku.

LIPSK (Pat). Nacjonalistyczna młodzież akademicka w Halle wznowiła awantury na tle sprawy prof. Dehna, którego apologia ujęta w specjalnej broszurce — „Kościół i zbratanie narodów” — spotkała się z ostrym protestem szowinistów niemieckich, oskarżających w dalszym ciągu prof. Dehna o działalność pacyfistyczną. Jeden ze studentów zapalił podczas ostatniego wykładu prof. Dehna w sali wykładowej uniwer-

syteku kilkanaście zapalników armatnich, nie dopuszczając do rozpoczęcia się wykładu. Sprawcę zajęcia aresztowano. Zorganizowano ponadto demonstrację, w której wzięło udział około 1500 studentów, uchwalając rezolucję protestującą energicznie przeciwko dalszym wykładom prof. Dehna i domagającą się bezwzględnej i natychmiastowej jego ustąpienia. Wśród studentów panuje niezwykle silne napięcie.

**UWAGA!** Sekcja Sceniczna Klubu Mł. S. N. i O. W. P.

urządza w dniu 30-1-32 r.

**WIELKA ZABAWA! Na Pożegnanie Karnawału.**

Muzyka Jazz-bard. — Bufet. — Wstęp za zaproszeniem, które otrzymać można codziennie w Sekretarjacie Klubu Orzeszkowej 11 o godz. 7-ej wiecz. — 0 o

**UWAGA!**

Jeżeli pragniesz przyjść z pomocą młodzieży akademickiej U. S. B. i chcesz wesoło spędzić czas — przyjdź

na XIII B A L Ogólnoakademicki

w dniu 1-go lutego 1932 r. w Salonach Oficerskiego Kasyna Garnizonowego.

# Ustalenia.

# Z prasy.

# W jaki sposób pewien kolejarz uleczył się z reumatyzmu.

Obrazy w Sejmie dnia 20-go stycznia 1932 r. w sprawie wniosku o wyrażenie nieufności rządowi w związku z rozprawą b. więźniów brzeskich i jej ujawnieniami wiąże się z zdarzeniami z przed roku i stanowią wraz z niemi pewną całość. Od września w nocy z 9-go na 10-ty września 1932, przez wniosek Klubu Narodowego z 9-go na 10-ty września 1930, przez stronnictwo lewicy i środka z 16-go grudnia 1930, oraz równoczesne oświadczenie przedstawicieli nauki, piśmiennictwa, życia społecznego, sprawy ta weszła pod obrady Sejmu i Senatu w komisjach 20-go i 23-go stycznia 1931, a na pełnych posiedzeniach 26-go i w nocy z 26-go na 27-ty stycznia 1931. Od 9-go października 1931 do 13-go stycznia 1932 toczyła się rozprawa 11-ty b. więźniów brzeskich przed 8-ym wydziałem karnym sądu okręgowego w Warszawie. Rozprawa w Sejmie z 20-go stycznia 1932 była jej odglosem. Dzisiaj zarysujemy jej kilka prawd wyrażonych, które powinny być powszechnie znane.

Aby dobrze zrozumieć krążącą sprawę brzeskiej między Sejmem a Sądem, trzeba sobie odwołać jej początki, poproszę przez przypominanie słów p. prezesa rady ministrów Piłsudskiego w t. zw. wywiadzie z 13-go września 1930, tuż po uwiezieniu:

— „Odrazu zdecydowałem wykręcać ten normalny czas, gdy posłowie stają się zwykłymi obywatelami państwa, aby choć raz w Polsce postawić sprawiedliwość wymierzona przez sądy normalną drogą, nie naruszając im bezczynie, jak to czynią, piosenki i imunitetami w pyskach... Dlatego też każdemu zebrać poruszone przez prokuraturę sprawy i, wie Pan, nazbierałem się ich ogromnie dużo... Nie mogłem również przeciążyć zbyt wielu policji... Dlatego też zdecydowałem się nie osiągać rekordu i przytrzymałem się dla pierwszej sprawy przynajmniej czwartę zaledwie... Powiem Panu, że środek zastosowany okazał się bardzo skutecznym, gdyż nie otrzymałem dotąd z więzienia żadnego meldunku o aberracji myślowej i może ci panowie, gdy wyjdą z więzienia, okażą się ludźmi bardziej dyscyplinowanymi...”

Oświadczenia te, które starano się następnie pokrywać zapomnieniem, mówią zawsze tylko o sądach, stwierdzając, kto zarządził uwiezienie. Sądy były wówczas tak mało przygotowane do wystąpienia, że uzasadnienia uwiezienia doręczono dopiero w Brześciu w takim stanie opracowania, że p. Aleksander Dąbski z Kl. Nar. dostał zawiadomienie, że jest uwieziony za udział w zjeździe lewicy i środka w Krakowie. Prawdopodobnie nikt nie zdołał utulić w Polsce mniemania, jakoby było w tem coś dziwnego, iż zdarzenia, których źródło tkwi w zarządzeniach prezesa rady ministrów, są rozpatrywane w Sejmie i w Senacie.

Osadzenie b. posłów w więzieniu wojskowym w Brześciu było przedstawione w Sejmie zarówno przez sprawcę większości p. pos. Paschalskiego jak i przez p. min. sprawiedliwości Michałowskiego jako prawidłowe:

— „Przechodząc do punktu drugiego dotyczącego rzekomo nieprawego osadzenia aresztowanych w więzieniu wojskowym w Brześciu...” (p. pos. Paschalski w Komisji Prawniczej Sejmu dnia 20 stycznia 1930.)

— „W tym przedmiocie bezprawnego rzekomo osadzenia b. posłów w więzieniu w Brześciu nad Bugiem...” (p. min. sprawiedliwości w Komisji Prawniczej Sejmu dnia 20 stycznia 1930.)

— „My zaś wskazywaliśmy, że osadzenie w więzieniu wojskowym w Brześciu jest pogwałceniem rozporządzenia Pr. Rz. z 7.III 1928 o uwiezieniach i regulaminie więzień wojskowych z 29.X 1919.

W sprawie tej wydział 8-ny sądu okręgowego w Warszawie (przew. sędzia Neumann) orzekł po uwiezieniu, że to osadzenie w więzieniu wojskowym jest w zgodzie z prawem, a wydział 3-ty, wbrew ówczesnym twierdzeniom pp. Paschalskiego i Michałowskiego, uchylił się od orzeczenia, jak to stwierdziłem w Sejmie 27-go stycznia 1931.

Otóż następnie Sąd Apelacyjny w orzeczeniu z 29.XI 1931 w sprawie p. Demanta (Nr. akt S. Ap. w Warsz. III, 1 k., 0.206/31) stwierdził, że osadzenie w więzieniu wojskowym było nieprawne, wskazując że same własne naruszone postanowienia rozporządzeń o uwiezieniach.

Znaczenie osadzenie w Brześciu określiłem już Komisji Prawniczej Sejmu dnia 20-go stycznia 1931 tak:

— „Jeżeli spojrzymy na to więzienie brzeskie od początku września do końca listopada, uderza nas to, że najmniejszą częścią pobytu w naszem śledczym było śledztwo, co się tam działo. Z tego wszystkiego śledczy wyszli ci więźniowie w tym stanie, jaki widzimy. To nie był przypadek, że zostali wysłani do Brześcia, nie był przypadek, że została utworzona osobna grupa tych, którzy mieli nadzór nad nimi. To wszystko od początku do końca stanowią jedną i wyraźną całość...”

Dzisiaj to osadzenie w Brześciu uznane jest za niepewne przez Sąd Apelacyjny.

W odpowiedzi na dokładne wskazanie, co się działo w Brześciu, p. min. sprawiedl. Michałowski oświadczył dnia 20-go stycznia 1931 w Kom. Prawn. Sejmu i podobnie dnia 23-go stycznia 1931 w Kom. Prawn. Senatu:

— „Droga zgłaszająca zażalenia na działalność władz za pośrednictwem Sejmu i w formie wniosków do niego nie jest drogą właściwą i nie może ona się przyczynić ani do szybkiego załatwienia, ani do należytego wyjaśnienia sprawy...”

W tej sprawie żądał mi i my, ale w sposób, przewidziany prawnie, tj. z oskarżenia publicznego, jak mówiłem w Sejmie 27-go stycznia 1931:

— „Mówią nam: niech ci, którzy doznali krzywdy, skarżą. Ale my odpowiadamy, że według naszego kodeksu karnego, mianowicie według art. 2 K. K. powinien skarżyć uprawniony oskarżyciel, a uprawnionym oskarżycielem w tej sprawie jest oskarżyciel publiczny. I dlatego tego zarzutu, że to my nie chcemy, skiero- wanego, że to my nie przyjmujemy, ale wolamy głośno na cały kraj: dlaczego oskarżyciel publiczny nie występuje w tej sprawie?”

Tylko w takim postępowaniu mogliby więźniowie brzeskie zeznać jako świadkowie pod przysięgą.

Co więcej, sen. M. Seyda oświadczył w Kom. Prawn. Senatu 23-go stycznia 1931:

— „Zwracam p. ministrowi uwagę, że pismo, którego jestem redaktorem, piewało Brześć dziesiątki razy jako zbrodnię, hańbę i niekczemność. Jeżeli to piętnowanie było oparte na nieprawdzie, na oszczerstwie, to czemu o meritum sprawy Brześcia nigdy nie skonfrontowano pisma i nie wytoczono mi procesu? Zwracam się do p. ministra z u- silną i stanowczą prośbą, by spowodował wytoczenie pismu mojemu procesowi w merytorycznej sprawie Brześcia, a może p. minister sam zaskarżyłby o obrazę. Będzie to najlepsza sposobność do przesłuchania świadków brzeskich pod przysięgą i do stwierdzenia prawdy...”

Otóż następnie w Katowicach, w styczniu i 2-go marca 1931, Sąd Grodzki, przystąpiwszy do kilku- nastu spraw przeciw gdyom, które nie pisały o Brześciu, pismo oskarżeń żądało wezwania więźniów brzeskich na świadków, uzmógł te sprawy. Następnie, gdy sąd w Bydgoszczy w takiej samej sprawie, po rozprawie 5-go lutego 1931, dopuścił przesłuchanie pp. Korfanteo, Liebermana, Popiela, Bydgoszczy jako świadków, Sąd Najwyższy dnia 3-go marca 1931, na dwa dni przed wyznaczoną w Bydgoszczy rozprawą ze świadkami, przeniósł sprawę do Torunia, gdzie świadków nie dopuszczono. Wreszcie w rozprawie b. więźniów brzeskich w Warszawie od pierwszych zeznań oskarżonych z 27-go października 1931 i w całym dalszym ciągu rozprawy sąd nie dopuścił mówienia o tem, co się działo w więzieniu śledczym w Brześciu.

Z rozległego zakresu sprawy Brześcia i jej następstw i oświeleń sądowych i sejmowych trzeba przedewszystkiem dobrze zapamiętać ten przebieg dziś już wy- raźnie ustalony. W tym przebiegu mieści się głęboka wymowa prawdy.

Stanisław Stroński.

## Naczelne zadanie.

Zastanawiając się na łamach „Kurjera Lwowskiego” nad przyczynami i dalszym przebiegiem obecnego, wszechświatowego kryzysu gospodarczego, prof. Stanisław Grabski dochodzi do następujących ciekawych wniosków.

„W najbliższych kilkunastu latach panować będą na rynkach światowych powszechna tendencja niżkowa. I zwyciężać będą w pokrzywionych tych latach, a może nawet dziesięcioleciach ci, którzy potrafią załoiarować tańsze od innych towary.”

Niemcy osiągnęli były po wojnie 1870 r. równe Francji i Anglii stanowisko na rynkach światowych i zwyciężyli potęgę ekonomiczną — dzięki temu właśnie, że przed i lepiej od innych dostosowali się do tej powszechnej niżki cen i korzystając z niższej swej skali życia, produkując i ofiarowując swe produkty fabryk wspaniałej, konkurencyjnej fabryki belgijskiej, francuskiej i angielskiej.

Te same przewagę, jaką w drugiej połowie ubiegłego stulecia dawała Niemcom w walce o ekspansję przemysłową na rynkach międzynarodowych ich niższa stopa życia — może mieć obecnie Polska.

Ale dziś jej nie ma. Pomimo, że robotnik nasz jest tańszy — produkujemy drożej od Niemców i Czechów.

Usuniecie przyczyn, podrażniających naszą produkcję, uniemożliwiających nam, pomimo niższych plac roboczych, oferowania tańszego od innych naszych towarów — tak, jak to robiły Niemcy powinno być naczelnym zadaniem całej naszej polityki ekonomicznej.”

## Zielona wstążka.

P. minister oświaty w swem exposé wygłoszonym w komisji budżetowej Sejmu, zamieścił między innymi, następujące oświadczenie:

„Zielona wstążeczka, źle w moich oczach świadczy o szkole, w której się na nią powalano, lub do jej noszenia zachęca...”

„Występując przeciwko „zielonej wstążeczce” p. minister wypowiedział się przeciwko tym hasłom i tym zasadom postępowania, których w ostatnich czasach zielona wstążka stała się w kraju naszym widomym symbolem.

Jakież są te hasła, których „zielona wstążeczka” jest symbolem?

„Gazeta Warszawska” podaje „cztery wskazania” zawarte w „zielonej ulotce”, rozdawanej w swoim czasie przez warszawską młodzież akademicką, a przedrukowane przez sennicką „Nasz Przegląd”.

- 1) O nie kupować w sklepach żydowskich, ani nie najmować do pracy żydowskich robotników i rzemieślników, ani nie korzystać z usług żydowskich lekarzy i t. d. Nakaz sumienia polskiego stanąć musi ponad możliwości chwilowej osobistej korzyści lub wygody.
- 2) Nie utrzymywać z żydami żadnych stosunków towarzyskich ani koleżeńskich. Jeżeli zaś należycie do związków lub stowarzyszeń społecznych, których członkami są także żydzi, dokładajcie wszelkich starań, ażeby żywioł żydowski jaknajmniej z organizacją tych związków usunąć.
- 3) Walczyć niezmownie, aż do zwycięstwa, o „numerus clausus” dla żydów na wyższych uczelniach.
- 4) Głoście hasło solidarności przeskonalych Polaków bez różnicy przeskonalych politycznych i klas społecznych w walce z zalewem żydowskim. W chwili gdy tydzie Polaków zobowiązanych pracy przemysłowej, zbrodniczą wobec narodu jest groźba każdy, oddany w ręce żydowskie.

Przytoczywszy powyższe „wskazania”, „Gazeta Warszawska” kończy swój artykuł:

„A teraz z prostotą największą, jak zapytali każdy uczeń czy uczennica, do których wskazania wychowawcze p. ministra oświaty przedewszystkiem zostały zwrócone, zapytujemy p. ministra Jędrzejewicza: I co z tych hasłał

## ŻYCIE KATOLICKIE.

### Ceremonja ofiarowania Ojcu św. owieczek mających dostarczyć paliw.

(Citta del Vaticano, tel. w. KAP. 22. I.) W dniu wczorajszym, jako w dniu św. Agnieszki, odbyła się doniosła ceremonja ofiarowania Ojcu św. poświęconych owieczek, z których wełna służy do wyrobu paliw, przesyłanych nowomianowanym arcybiskupom przez Ojca św.

### Nowa fala przesładoń Kościoła w Meksyku.

(Citta del Vaticano, tel. w. KAP. 22. I.) „Osservatore Romano” zamieszcza obszerny uwiadomienie o nowych przesładoń Kościoła w Meksyku. Uroczystości jubileuszowe czterechsetlecia cudownego ukazania się N. M. P. w Gwadalupie dały czynnikiem wrogim Kościołowi asumpt do wszczęcia przesładoń religijnych. Rzesze wiernych, które pośpieszyły ze wszystkich stron kraju do Gwadalupie, bynajmniej nie były ożywione entuzjazmem i radością, zanosiły natomiast modły błagalne o wolność i pokój religijny. Akt przypuszcili antyklerykalni pryncipi tym wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się bądź do ułatwienia, bądź do uświetnienia tej wielkiej katolickiej manifestacji, jaką stały się uroczystości w Gwadalupie. I tak np. zatakwano ministra skarbu za to, że zezwolił na zwolnienie od cła wspaniałych organów, sprowadzonych do bazyliki w Gwadalupie, zarzucając mu trwonienie grosza publicznego. Z powodu przynajmniej przesładoń kolejami państwowymi dla uczestników uroczystości, w parlamencie związkowym zgłoszono interpelację.

Jest rzeczą jasną, że wrogi Kościołowi czynnik dąży do podjęcia ponownej walki z Kościołem, czego, z których wełna służy do wyrobu paliw, przesyłanych nowomianowanym arcybiskupom przez Ojca św.

podobnie, jak to miało miejsce za czasów prezydenta Callesa, i chcą kontynuować dzieło odchrześcijania Meksyku.

Równoległe do tych wystąpień odbywa się wielka akcja czynników urzędowych, zmierzająca do ograniczenia liczby kościołów i duchowieństwa, co znalazło wyraz w uchwaleniu przez parlament meksykański projektu ustawy, na zasadzie której okręg stolicy państwa, liczący 1.300.000 mieszkańców, posiadać będzie tylko 25 kościołów i tyluż księży, wskutek czego kilkaset kościołów w tym okręgu pozostanie bez duszpasterzy. Zamknięte zostaną również wszystkie kościoły przeznaczane dla cudzoziemców i prowadzone przez księży-cudzoziemców. Po wsiach i miastach patrzą patroli policji, aresztując tych kapłanów, którzy wbrew zakazowi odprawiają Mszę św.

Arcybiskup stolicy, Mgr. Diaz, wniósł protest przeciwko tym zarządzeniom i zabronił podległemu sobie duchowieństwu stosowania się do nich, jako gwałtujących wolność sumienia.

Widocznie jest, że zarówno sfery oficjalne meksykańskie, jak i pozbawione pozycji rządowej Kościołowi czynnik, dążą do rozegrania nowej wojny domowej, podobnej do tej, jakiej tak niedawno jeszcze o Meksyku był świadkiem świat cały.

„zielonej wstążki” jest niewłaściwego? P. minister Jędrzejewicz potępił o- gólnikowo „zieloną wstążeczkę”. Byłoby rzeczą ze wszech miar pożądaną i wskazaną, aby wyjaśnił dokładniej, które z jej hasła uważa za szkodliwe i zastu- giwać na zwalczanie.”

### Strajk gospodarczy czy polityczny?

W związku ze wzmagającym się ruchem strajkowym na Górnym Śląsku, zastanawia się „Kurjer Warszawski” nad tem, jaki właściwie charakter posiada ten ruch: ekonomiczny czy polityczny?

„To, co w języku obrońców metody bezbroczna nazywa się „strajkiem ekonomicznym” — w rzeczywistości nie istnieje. Jest to określenie wydobycie z archiwum tych czasów, gdy sprawy gospodarcze można było oddzielać od politycznych. Dzisiaj są one tak ściśle zespolone, kwestje władzy i gospodarstwa zębiają się tak silnie, a jednocześnie napięcie stosunków jest tak duże, że nikt chyba nie będzie twierdził, że ewentualny strajk na Górnym Śląsku ma wielkie skutki ekonomiczne znaczenie, lub, że skutki jego nie przekroczą granic spraw gospodarczych.”

### Przeczynanie katolickiej moralności.

Odbyły świeżo Zjazd Pisarzy Katolickich wywołał ciekawą echa na łamach sanacyjnego „Słowa” wileńskiego.

„Encyę — czytamy tam — byli gotowi wykorzystywać zjazd dla swoich celów. Dla nich nie było to przedewszystkiem wolność sumienia, wolność bezwarunkowa przekonani, humanitaryzm, nie wieżenie nikogo z powodu przekonani i podobne rzeczy abstrakcyjne i historyczne, ale genetycznie, teoretycznie i wzniosłe nie zawsze z katolicyzmem związane (?) a natomiast zbyt często przez protestantów, sekciarzy i anarchistów nadużywane. Oczywiście miało to być wyrażone tak, aby pachniała farbą świeżo z drukarni wypuszczonej odzwy w sprawie brzeskiej.”

„Pod uwagę wyrażenie jednej z rezolucji Zjazdu, że należy „sprzeczczać” duchowe oblicze katolickiego piśmiennictwa w Polsce, pisze:

„Narazie oblicze moralne zespołu, który się łączy w Zjednoczeniu Polskich Pisarzy Katolickich, jest jeszcze tak mało sprzeczczone i uzgodnione — to, co ile chodzi o życie publiczne — to, co ile chodzi o życie osobiste, uważane jest przez innych za cnotę. To też ten sam zjazd, który jako też wysunął postulaty sprzeczczenia duchowego oblicza, musiał przed Zjednoczeniem rozpocząć od — unikięcia sprzeczczenia stosunku swego do faktów, które wstrząsnęły całą duszą zbiorową prawie całego polsko-katolickiego, musiał się ograniczyć do formal- nych ogólników o obronie laicy i wolności, o poszanowaniu prawa Bożego i ludzkiego, „czego nie mogą krepować żadne uboczne względy” — w przeciwnym razie byłoby doszło do rozbicia.

Przykład ten poucza, że warunki pracy Zjednoczenia Polskich Pisarzy Katolickich nie będą łatwe. A nie będą niemi z powodu niezdrowych, niernormal- nych warunków naszego życia politycznego.”

Krakowski organ Chadecji, zbliżony do Kurji episkopalnej „Głos Narodu” streszcza obydwa wyżej wspomniane artykuły i konkluduje w ten sposób:

„Zasadniczo zgodzić się należy z wywodami „Kurjera Poznańskiego”. Katolicka moralność obejmuje także moralność życia publicznego, i jeśli się precy- zyjnie duchowe oblicze katolickiego pi- śmiennictwa, to nie można pominąć i za- gadnień z dziedziny moralności państwo- wej. Ale w praktyce podaje się to na razie niemożliwym. Pomieszenie pojęć w Polsce sprawiło, że to, „co dla jednych jest zbrodnia, uważane jest przez innych za cnotę”. Dlatego, żeby nie rozbić stworzonego frontu pisarzy katolickich, należy na dziele, z pewnością jednak po pewnym czasie nastąpi porozumienie także i co do tych spraw, o które „Kurje- rowi Poznańskiemu” chodzi.”

Dla kolejarza rzeczywistość niepoje- tem jest, gdy nagle przy wskakiwaniu na stopnie wagonu druga noga odmawia mu posłuszeństwa i równocześnie odma- wia jakąś niesamowitą siłą wstrząsnąć i krzyknąć. To są pierwsze objawy reuma- tyzmu. Nie mogłem poprosić „zrozu- mieć” p. p. pan A. Bugle. Siemiano- wicz, Matejki 14 „skąd nam wieśmia- tak sztywność w krzyżu i kolanach. Gdy chciałem jak zwykle wsoczyć do ruszającego pociągu, zaledwie w wielkim wysiłku udało mi się utrzymać na stopniu. Początkowo przypuszczałem, że przyczyną tego było zwykłe nadwężenie mięśni, ale nacierania i rozmaite wypró- bowane przemień leków nie przyniosły mi żadnej ulgi. Przeciwnie! Szczególnie słotne i zimne dni dawały mi się we znaki — bole były wprost nie do zniesienia. Na służbę szedłem wówczas jak na tortury. Latami całymi męczyłem się tak okropnie, dopóki pewnego razu nie zwrócono mi uwagi na Tożal. Zawie-

dziony jednak tyłoma próbami naturalnie odniosłem się z niedowierzeniem i do tego zalecanego mi leku. Lecząc dzięki Bogu dziś nie żałuję doprawdy tej ostatniej próby, gdyż odrzuć po zażyciu odczułem dobroczynne działanie tych „tabletek”. Wkrótce też powoli bole ustąpiły, a teraz już zupełnie pozbyłem się tej straszliwej choroby. Tak więc dzięki Tożalowi od- zwykałem swego zdrowia! Podobne do- świadczenia poczyniło tysiące cierpią- cych, którzy przyjmowali Tożal przy reumatyzmie, podagrze, rwanu w stawach, bólach w krzyżu, bólach nerwo- wych, głowie, grypie, przeziębieniach i po- krewnych cierpieniach. Niedomagania, przeto nawet w chronicznych wypad- kach osiągnięto przy pomocy tego środka niespodziewanie pomyślnie rezultaty. Nieszkodliwe dla serca, żołądka i innych organów. W aptekach. Wyd. Zdr. Publ. Warszawa.

## TEATRY MIEJSKIE.

### WIELKI „Panna Maliczewska”, sztuka w 3 aktach Gabrieli Zapolskiej. Reż. dyr. M. Szpakiewicz.

Miara dystynkcji talentu pisarza wogóle, a dramatycznego w szczególności, jest trwałość jego dzieła. Z posród powojennego zespołu teatrów utworami różnej (prze- ważnie przeciętnej) wartości, może zaledwie kilkanaście a nawet jeno kilka nazwisk się ostatnie i zapisze trwałymi głoskami na kartach literatury świata.

Zapolska należy do tych nielicznych twórców, którzy prze- trwają swoją epokę. Ona, która tak zachwale, po męską ujęła sztandar walki z podłością, fałszem, hipokryzją, wycieżniami, pła- skością, głupotą, przyciętnością, która „menażerję ludzką” bez obojętne przed oczy społeczeństwa rzuciła — uczyniła to nie operując ideami i frazami, ale autorzywszy szeroko wrota prawdziwemu życiu wydobyla na jaw całą istotę prawdziwego człowieka. To też uczucie jej żyją — źle czy dobrze, głupio — ale żyją na scenie pełną pierśią i wszystkimi nerwami.

Nie jest też koniecznością wy- stawiać utwory Zapolskiej w bo- mach epoki, w której powstała, bo to, co nam pokazuje świetna au- torka, było wczoraj, jest dziś, i będzie jutro i zawsze, a takie Dulskie, Żabusie, Maliczewskie, Zelazne, Daumy — są nieśmiertel- ni, jak nieśmiertelna jest ludzka podłość, chciwość, wyzysk, głu- pota, naiwność.

Teatr na Pohulance, ku uczcze- niu dziesiątej rocznicy zgonu (17 grudnia 1921 r.) świetnej, niezastąpionej dotąd autorki, wystawił jeden z trzech najkapatniejszych („Dulska”, „Ich czworo”, „Mali- czewska”) utworów z przedostat- niej, najbogatszej doby jej twór- czości scenicznej (1907—1911).

„Pannę Maliczewską” wielo- krotnie w Wilnie wystawiano. Ograniczmy się więc do oceny gry i inscenizacji ostatniego jej wznowienia.

Sztuka, z małemi wyjątkami, grała była z pietyzmem, jaki na- leży pierwszej dramatopisarce polskiej. Więc przedewszystkiem rolę tytułową odtworzyła p. Łado- siówna, którą poznaliśmy już jako b. zdolną aktorkę i o skali uzdol- nień rozległej. P. Ł. w duszę Stefki Maliczewskiej wczuła się wszystkimi nerwami, wylała się w to dziecko lwowskiej ulicy przebiwając serdecznie i szczerze, tyle żywości w jej grze i razem humoru. Z drugiej strony zdecydowany typ, jaki przedsta- wia zewnętrznie p. Ładosiówna, tak odbiega od wyobrażenia, jakie sobie wytworzyliśmy o Stefce Maliczewskiej, że ta rozbieżność me- czyła i niepokoiła widza.

Jakże mocną bez jaskrawości była gra p. Zielińskiej w roli Że- laznej, tej szelmy z gatunku rajfu- rek i fabrykantek aniołków. Nic w grze tej nie było przeciągniętego ani niedociągniętego.

Miła niespodzianką zrobiła p. Szurszewska w charakterystycz- nej roli Michasiowej, subtelnie podkreślającą złośliwość „siostrzy- nej sługi”, obok własnej wyższości jako uczciwej matki.

P. Molska Daumowa dobra w sylwetce dobroczynnej damy — akcentowała może nadto serce w obojętnej w gruncie na niedole ludzkie kobiecie.

P. Gliński — Daum doskonale w typie i jego ujęciu, operujący dobrze podpatrzonymi szczegó- łami, malującymi tak dobitnie de- wizę życia „na uboczu” „szanowne” ojca, męża i obywatela: „wygodnie, tanio i cicho”. To sa- mo p. Loedl, który różna, choć o tych samych „ideałach żywo- wych” postać Boguckiego ujął też odmiennie i całe tchórzostwo i li- chotę duszy owego konwencjonalnej figury ujawnił plastycznie i po- myślowo.

P. Łubiakowski tak wciąż gry- wa starszoków, że w roli ucznia (Edek), zachowuje te same ruchy, przysłabienia, tenże głos zagasty, P. Gąsienica grał Filą tak jakoś sztuczno, ze sztucznym entuzjaz- mem, że nie wzięło się w wiós- niane uczucie Filę dla Stefki.

„Sztuba” w T. Karpińskim na czele przezbawna.

Suterena w I akcie świetnie malowała nędzę miejską. Za to

## SZKICE I OBRAZKI.

STRZAŁ  
Gdzieś w mrocznej dali ulicy plynęły dźwięki dzwonów z wieży katedral- nej na jutrznię, niebo za szybami okna obklebilo się jasnieszją mgłą, rysując kontury kamień i dachów, zapowiadając niedalekiego, a nie widzianego jeszcze świtu.

— Gienka zapewne dojeżdż: do Warszawy, kurjer przychodzi o godzinie piątej z minutami.

Stef patrzył w białą ramę osady okna, tępo bezmyślnie.

Bo poco myśleć, już tyle dnia tego przemyślał.

Dobrym posunięciem było posłanie żony pod błahym jakimś pozorem do stolicy, by nie była świadkiem tego co się stanie.

I tak już nic nie pomoże.

Można było to wszystko tylko w jeden jedyny sposób zlikwidować.

Stef myślał o tem równo, spokojnie bez hysterji i płakania nad sobą.

Trudno.

Znaczną życia od początku nie miał, więc tylko poto by być czymś cięż- szym nie potrafił.

Z odległego dworca doleciał go świst lokomotywy. Niebo bielono nad dachami.

Przejrzal kobierz zalekowane, wolno, systematycznie poukładał papiery na biurku.

Otworzył szufladę.

Słyszał wyraźnie tykot zegara w sto- lowym pokoju i pulsa w skroniach.

Zdawało mu się, że zegar i pulsa biją dziwnym jakimś rytmem.

Tak-tak-tak-tak

— To nie straszne, chwila jakiegoś brutalnego bólu i sprzeciwu miążdżonego mózgu... i spokój... tak i zawsze.

Revolver zaciążył mu w dłoń, wolno wprowadził kulę do lufy.

W świetle lampy w zielonym abażu- rem, lśnił zimnym odbłaskiem elek- gantki mechanizm broni.

— To nie straszne... tylko chwila.

Reka tak ciężko nieznosnie w ostat- nim świadomym ruchu ku skroni... Lam- pa, zielony abażur, firanka... tak i...

Ciszę sąsiedniego pokoju przerwał cichy głos dziecięcy...

— Tatusiu... czy tatuś śpi?

Tak!!!

Stef ocknął się.

W rogu gabinetu wiszące lustro za- rysowało się w rysunek niernównora- miennej gwiazdy.

— Tatusiu...

Biała główka dziecka rysowała się wyraźnie na tle dzięk i zarysów pościeli...

Stef czuł, że mu ręce drżą i że dziecko to odczuwać musi w pieszczo- tach.

— Czy to co upadło, u tatki w po- koju?...

— Tak Stachu... lustro...

— Aha! lustro... i zbito się...

— Spój Stachu, trochę ale to nic straszne...

— Nic?... no to niech mi tatko opo- wie bajkę...

Stef drżał jak w febrze...

— Za siedmiu górami, za siedmiu la- sami

Do pokoju wsiąkał powoli perłowy świt, zwiastun dnia pogodnego.

F. Dangel.

## ZDROWIEM I SIŁĄ zczy się ten, kto stale jada CZEKOLADĘ „MLECZNA”

# Komunikat Młodzieży Wszehpolskiej

Wstęp dla akademików wolny, dla nieakademików za zaproszeniami, które otrzymać można w lokalu Kola (Orzeszkowej 11) od g. 18 do 19-tej.

# Zbigniew Stypułkowski

sanjor Młodzieży Wszehpolskiej

# Honor i Zadania Akademika Polskiego.

WYGLOSI ODCZYT P. T.

## KRONIKA.

### Protesty przeciw projektowi prawa małżeńskiego.

Prawie codziennie napływają do Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej setki protestów przeciwko projektowi nowego prawa małżeńskiego. Protesty te napływają zarówno z poszczególnych parafii w Wilnie, jak i z terenu całej archidiecezji wileńskiej. Z parafii Kościoła Najświętszego Serca Jezusowego wpłynął protest z 1131 podpisem; z parafii Wszystkich Świętych wpłynął protest z 1244 podpisami. Z parafii Masarz, pow. postawski —

1644 podpisy; Roś, pow. Wołkowyski—320; Wasilków, pow. biłostocki—1849; Choroszcz, pow. biłostocki—170; Olkowice, pow. wilejski—271.

Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej w Czarnym Borze i zarząd parafialny Akcji Katolickiej w Starych Trokach nadesłali listy, w których w imieniu swych członków, protestują przeciwko projektowi nowego prawa małżeńskiego.

### SPRAWY MIEJSKIE.

**— Udziękowanie kina miejskiego.** W związku z powstaniem w łonie Magistratu projektu udziękowania kina miejskiego, prezydent Folejewski zwołał w dniu wczorajszym posiedzenie Magistratu, na którym sprawę tę poddał szczegółowej dyskusji. W związku z tem dowiadujemy się, że na najbliższym posiedzeniu Rady Miejskiej Magistrat postawi wniosek udziękowania kina, gdyż w ten sposób spodziewa się podnieść dochodowość omawianego przedsiębiorstwa.

**— Ustalenie herbu miasta Wilna.** Na porządek dzienny najbliższego posiedzenia Rady Miejskiej Magistrat postanowił wnieść sprawę ustalenia herbu miasta Wilna.

**— Wszystkie tereny znajdujące się w obrębie W. miasta Wilna mają być uznane za tereny budowlane.** Jak się dowiadujemy, Magistrat zamierza wystąpić na najbliższym posiedzeniu z wnioskiem uznania wszystkich terenów położonych w obrębie wielkiego miasta Wilna za tereny budowlane.

**— Kim był aresztowany Stępnik?** Aresztowany onegdaj za malwersację wyższy urzędnik kolejowy Stępnik został po przesłuchaniu osadzony w więzieniu na Łukiszkach. W związku z aresztowaniem Stępnika w miejscowości party socjalistycznej powstała niebawoma konsternacja, gdyż aresztowany był wybitnym działaczem politycznym tej partii. Zasiadał on w radzie miejskiej jako ławnik z ramienia partji oraz odgrywał wybitną rolę w miejscowym komitecie P. P. S. Do Rady Miejskiej wszedł on w r. nb jako następca pła Płaskiego.

### SPRAWY ADMINISTRACYJNE.

**— Konferencja prasowa w Starostwie grodzkiem.** W lokalu Starostwa Grodzkiego odbyła się onegdaj konferencja prasowa dziennikarzy żydowskich ze starostą Kowalskim. Tematem konferencji była sprawa ostatnich konfiskat. W przyszłym tygodniu odbędzie się konferencja prasowa w tejże sprawie z dziennikarzami pism polskich.

### ZEBRANIA.

**"Klub Narodowy,"** ozió o g. 5-ej po pol. w Klubie Narodowym (Orzeszkowej 11) odbędzie się zebranie, na którym posłowie mecenas Zbigniew Stypułkowski i prof. Wacław Komarnicki złożą sprawozdanie poselskie poruszając cały szereg aktualnych tematów politycznych. **Zebranie rozpocznie się punktualnie.**

**Z ZYCIA STOWARZYSZEN.** — Obchód rocznicy powstania styczniowego odbędzie się dziś w

Dziś, dnia 24 stycznia r. b. o godz. 12 m. 30

W SALI SNIADKOWYCH U. S. B.

## WULFIN I ZAŁKIND

nie będą zwolnieni z więzienia.

W związku z lansowanymi wiadomościami w prasie żydowskiej jakoby poszukiwany o zabiństwo ś. p. St. Wacławskiego student Załkind i Wulfin mieli być wypuszczeni z więzienia za kaucją, aż do sprawy sądowej, dowiadujemy się, iż wiadomości te są bezpodstawne i oskarżeni nie zostaną wypuszczeni.

## 32 szpiegów i zbójów zawisto na szubienicy.

Od czasu wprowadzenia sądów doradczych na terenie Wileńskiego Sądu Okręgowego rozpatrzono cały szereg spraw karnych w wyniku których 12 szpiegów i morderców skazano na śmierć przez powieszenie i wyrok wykonano, zaś na terenie Apelacji wileńskiej stracono 32 szpiegów i bandytów. a.

### POLSKIE RADJO WILNO.

Niedziela, dnia 24 stycznia 1932 r.  
10.15. Tr. nabożeństwa z Katedry Wileńskiej. Chór pod dyr. prof. Wł. Kalinowskiego.  
11.58. Sygnał czasu.  
12.00. Hejnał z wieży Katedralnej w Wilnie.  
12.15. Poranek z Filharmonji Worsz.  
14.00. „Oświata i konkursy w przysposobieniu rolniczym” — odczyt wygl. inż. Jan Czerniewski.  
14.20. Audyje rolnicze z Warsz.  
15.55. Audyje dla dzieci z Warsz.  
16.20. Polska muzyka ludowa z płyt gramofonowych.  
16.40. „O bólu głowy” — odczyt z Warsz. wygl. J. Szpakowski.  
16.55. Muzyka z płyt.  
17.15. „Ojów w zimie” — odczyt z Warsz. wygl. A. Janowski.  
17.30. Wiadomości przyjemne i pozytywne — z Warszawy.  
17.45. Koncert z Warsz.  
18.15. Tr. z meczu bokserkiego Reprezentacji Wilna z mistrzem drużynowym Warszawy, K. S. Polonia. Reportaż prowadzi: Józef Lewon i Jarosław Nieciecki.  
19.20. „Poradnia wychowawcza Nr. 6” — prowadzi wycieczki Jerzy Ostrowski.  
19.40. Progr. na poniedziałek.  
19.45. Szulowsko kabaretowe z Warszawy.  
20.15. Koncert z Warszawy.  
21.40. Kwadr. liter. z Warsz.  
21.50. Recital śpiewny Aldony Popowiczówny (sopran) przy fortepianie Irena Jasińska-Niemcewiczka. W progr. pieśni litewskie. W przerwie recitacje utworów Oskara Miłosza w wyk. Tadeusza Byrskiego.  
22.40. Kom. i muzyka taneczna z Warszawy.

### Poniedziałek, dnia 25 stycznia.

11.55. Sygnał czasu.  
13.40. Uniwersytet rolniczy z Warszawy.  
14.35. Progr. dzienny.  
14.40. Muzyka z płyt.  
15.15. Kom. z Warsz.  
16.10. Lekcja francuskiego z Warsz.  
16.30. „O śniegowym jedności” — opowiadania „dla dzieci Elżbiety Minkiewiczówny”.  
16.45. Aud. dla dzieci: „On” — opowiadanie Kazimierza Przerwy-Tetmajera.  
17.00. Muzyka z płyt. Utwory organowe.  
17.10. „Polska po powstaniu styczniowym” — odczyt z Warsz. wygl. Wł. Malinowski.  
17.35. Muzyka lekka z Warszawy.  
18.10. „Cygańskie wczasy” — felj. z Warszawy wygl. Cz. Stronczak.  
18.25. Muzyka lekka z Warsz.  
18.50. Wileński kom. sportowy.  
19.00. „Współczesny machiawelizm” — odczyt litewski wygl. P. Karaś.  
19.20. Muzyka z płyt. Występ Krukowskiego.  
19.25. „Co nas boli?” — przedchadzki Mika po miocie.  
19.35. Progr. na wtorek i rozm.  
19.45. Pras. dzien. radij z Warsz.  
20.00. „Romantyzm w muzyce XIX wieku” — felj. z Warsz. wygl. H. Rydzewski.  
20.15. Opera z płyt z Warsz. („Gieconda” — Ponchielli’ego).  
23.10. Muzyka taneczna z Warsz.

### Z ZA KOTAR STUDJO.

Wznowienie nabożeństw w Bazylice. Poczynając od dnia dzisiejszego, w każdą niedzielę będą transmitowane o godz. 10 m. 15 nabożeństwa z Bazyliki Wileńskiej, przetrwane w swoim czasie z powodu robót budowlanych wewnątrz świątyni.

### Niedzielną poranek symfoniczny.

Poranki symfoniczne transmitowane o godz. 12.15 z Filharmonji Warszawskiej dziś w niedzielę dyrygować będzie p. Józef Oziminski. Program zawiera utwory Straussa. Jako solistka wystąpi p. Irena Downar Zapolska (sopran)

### KRONIKA POLICYJNA.

**— Kradzieże.** Chelkowskemu Wiktorowi (Kolejowa 1) w nocy z dnia 21 na 22 b. m. nieznanymi sprawcy skradli z mieszkania garderobę damską łącznej wart. 360 zł.  
W dniu 22 b. m. Mularowemu Janowi (Sw. Wincentego 20) skradziono garderobę męską i damską, 50 zł. gotówka, 10 płyt gramofonowych oraz zegarek-budzik łącznej wart. 150 zł. Uszczelniono też kradzieży tej dokonali Iwasiak Jan (Kowieński 4). Ze skradzionych rzeczy odnaleziono budzik, który sprawca kradzieży sprzedał handlarzowi starzyzny Rozenszajelowi Teofilowi.  
W piwnicy przy ul. Targowej Nr. 11 Piotrowskiemu Władysławowi (Grochowa 2) skradziono banknot 50-złotowy. Sprawca kradzieży Kuzniec Elczyk (Nowogródzka 6) po kradzieży zbiegł.

**— Kradzież węgla kolejowego.** W dniu 22 b. m. z wagonu na stacji osobowej Wilno na szkodę Dyrekcji P. K. P. dokonano kradzieży węgla kamiennego, wart. narazie nieustalonej. Sprawca kradzieży Kozaka Aleksandra (Radzińska 51) ze skradzionym węglem zatrzymano.

W tymże dniu z niezamkniętego składu przy ul. Subocz 20 na szkodę P. U. P. dokonano kradzieży węgla wart. 50 zł. Sprawcą kradzieży Arcimienko Michał (Stefańska 21) ze skradzionym węglem, został zatrzymany.

### WYPADKI.

**— Nieszczęśliwy wypadek.** W dniu 22 b. m. Władysław Grygorowicz, zam. we wsi Jerolimka, powożąc dorozką konną przy zbiegu ulic Szklanej i Wielkiej najechał na przechodzącą przez jezdnię Helenę Maciejowską (Wielka 14), która doznała ogólnego połamania. Pogotowie ratunkowe odwoziło ją do mieszkania.

**— Śmiertelny wypadek na przejeździe kolejowym.** W dniu wczorajszym na szlaku kolejowym Lida—Wilno w pobliżu przystanku Zielonka pociąg osobowy najechał na furmankę. Skutkiem zderzenia furmanka została rozbita, zaś znajdujący się w niej właściciel Marjan Weronin, mieszkający wsi Kowale, gm. bieniekonskiej, został zamakrowany i przed zatrzymaniem pociągu zmarł nie odzyskawszy przytomności.  
Jest to już 10 wypadek w b. m. zderzenia się pociągów z furmankami na przejazdach wileńskiej dyrekcji kolejowej.

### DOBROCYNNOSĆ.

**— Zarząd Kuratorium nad Ociemniałymi** składa serdeczne podziękowanie bezimiennemu Ofiarodawcy za otrzymane 100 złotych za pośrednictwem p. W. Białasowej.

## Czy płacisz stałą składkę na Stronictwo Narodowe?

### Litewska poezja i muzyka.

Na program dzisiejszej audycji, poświęconej twórczości litewskiej, złożą się przekłady ze współczesnej poezji litewskiej (m. in. Oskara Miłosza), które będzie recytował p. Tadeusz Byrski. Następnie doskonała sopranistka, uczennica Stanisława Korwin-Szymanowskiej pani Aldona Potopowiczówna odpowie z towarzyszeniem fortepianu szereg pieśni litewskich.

### Poniedziałkowe słuchowisko dla dzieci.

Bohaterem pogadanki dla dzieci, którą wygłosi lubiana przez najmłodszych radiosłuchaczy p. Elżbieta Minkiewiczówna, będzie tajemniczy „Śniegowy jęmarek”, spotykany tu i ówdzie w czasie zimy, a znikający na wiosnę. Następnie odczytane zostanie opowiadanie znakomitego poety K. Przerwy-Tetmajera p. t. „On”.

**UWAGA!!!**  
Dyrekcja kina „CASINO” zawiadamia Sz. publiczności, że film p. t. „BOMBY NAD MONTE - CARLO” z powodu braku terminu wyświetlany będzie tylko **dzisiaj i jutro**

### Propaganda antykatolicka w środowiskach wojskowych.

(Kap) Niejaka pani Bujak-Bujakowska objeżdża kraj i w kasynek wojskowych wygłasza odczyty o projekcie prawa małżeńskiego Komisji Kodyfikacyjnej. Dnia 21 bm. odbył się taki odczyt w warszawskim kasynie garnizonowym przy Al. Szucha.

Według prelegentki prawo małżeńskie na terenie Polski jest przestarzałe i nie odpowiada potrzebom doby obecnej. Projekt prawa małżeńskiego Komisji Kodyfikacyjnej, mimo że jest „wytkwitem ścisłej polskiej myśli ustawodawczej” nie czyni jednakże żadnych wymagań p. Bujak-Bujanowskiej, za wiele ustępstw daje Kościołowi katolickiemu (sic!), za mało jest liberalny. Jedną z wad tego projektu — według prelegentki — jest pozostawienie w projekcie separacji, która poprzedzać musi rozwód, każąc w ten sposób czekać „nieszczęśliwym” małżonkom na rozwód. Dalej skarżyła się prelegentka na inną jeszcze „wadę” projektu, a mianowicie, że sądom daje się prawo uznania w poszczególnych wypadkach, czy związek małżeński może być rozwiązany. Znieść separację i dawać automatycznie rozwód każdemu, kto tylko zapragnie — użo poprawki, które miałyby uzupełnić p. Bujak-Bujanowską za mało jeszcze liberalny projekt Komisji Kodyfikacyjnej.

Należy wyrazić ubolewanie, że władze wojskowe udzielają zwolnień na wygłaszenie w kasynek wojskowych odczytów na tym poziomie, co pani Bujakowska, a nędznie wszystko, że kasyna wojskowe stają się terenem propagandy idei o małżeństwie i rozwodzie wyrażonej antykatolickich.

### Z sali sądowej.

#### Wybitny działacz wyrotowy przed sądem okręgowym.

Już od 1928 r. do władz bezpieczeństwa zaczęły napływać informacje, że niejaki Józef Jodko, członek PPS-Lewicy, jako t. zw. „legalnik” prowadzi agitację wyrotową wśród związków zawodowych, opianowanych przez PPS-Lewicę.

Między innymi zorganizował według dyrektyw Komun. Partji Zachod. Białorusi Związek „Igl’a”.

Jako przewodniczący Komitetu miejskiego PPS-Lewicy, Jodko wywierał destrukcyjny wpływ na robotników hut szkalskich i w początkach ub. roku energicznie agitował wśród robotników hut Szapiry i „Witrium” za podjęciem strajku, którym następnie sam kierował.

O swej działalności Jodko, posługując się pseudonimem „Michał”, dokładnie informował Wil. Okr. K. P. Z. P., a część tych sprawozdań dostała się w ręce władz bezpieczeństwa.

Dalej ustalono, iż organizował on t. zw. „Dzień antywojenny” oraz „Dzień walki z bezrobociem”. Jego te dziełem były wystąpienia bezrobotnych w czerwcu i lipcu ub. r. przed urzędem wojewódzkim, pałacem reprezentacyjnym i wydziałem opieki społecznej.

Następnie Jodko z rozkazu K. P. Z. B. wyjechał do Białegostoku, gdzie również przyjmował bardzo aktywną działalność wyrotową. Policja po zebraniu kompromi-

### Jeszcze o tajemnicy śmierci min. Maginot’a.

Pisaliśmy już o pogłoskach, mówiących o tem, że min. Maginot został otruty. Obecnie tygodnik „Aux écoules” przynosi wiadomość poniższą: [kierownik tego wydawnictwa p. Paul Levi, uchodził za serdecznego przyjaciela min. Maginot’a].

„Na krótki czas przed swoją chorobą, Maginot był na obiedzie u przyjaciół. Działo się to, gdy głosowanie w Izbie w sprawie reformy wyborczej mocno zachwiałoby podstawami gabinetu.

P. Maginot chciał wziąć udział w głosowaniu i dlatego musiał opuścić na pewien czas swoich przyjaciół. Wrócił po upływie godziny, zdenerwowany, blady jak płótno, zsepsony.

— Omal nie padłem ofiarą — rzekł — już nie wypadku, ale zamachu. Na mój samochód najechał jakiś inny samochód. Odnosiłem niezachwiane wrażenie, że kierowca samochodu, który się zderzył z moją maszyną, pragnął mnie zabić. Bo nawet nie próbował zahamować swego samochodu. Przecież ani przez chwilę nie postępowalby inaczej, gdy nie miał zamiaru doprowadzić do śmiertelnej katastrofy.

Takie same wrażenie odniósł szofer ministra.

André Maginot nie mógł po tym wypadku przyjść do siebie...

„W dwa dni później — czytamy dalej w „Aux écoules” — spotkawszy jednego z uczestników owego obiadu, Maginot, zapytywano o przebieg wypadku, oświadczył: — Nie sposób wątpić, że targnięto się na moje życie. Zresztą, szofer który spowodował wypadek, podał fałszywe nazwiska świadków.

Faktem jest, iż szofer, pragnąc dowiedzieć, że trzymał się strony prawej w chwili, gdy jego samochód wpadł na maszynę ministra wojny, powołał się na świadectwo dwóch swoich kolegów. Ci wszakże zeznali, że nie było ich w tym czasie na miejscu wypadku.

tującego Joodkę materiału, nieszkodliwiła go przez zaarrestowanie, a urządził prokuratorski postawił go w stan oskarżenia z art. 102 cz. I K. K.

Wczoraj ów działacz stanął przed III-im wydziałem karnym sądu okręgowego, któremu przewodniczył wice prezes p. W. Brzozowski przy udziale pp. sędziów K. Bobrowskiego i R. Łabanosa.

Do obrony powołano adw. Duracza z Warszawy.

Osk. w czasie przewodu sądowego zachowywał się do tego stopnia wyzywająco, iż przewodniczący był zmuszony usunąć go z sali.

Po zbadaniu świadków i dowodów rzeczowych, oraz wysłuchaniu oskarżenia prokuratora p. Skorupskiego oraz przemówienia obrony, sąd udał się na naradę.

W wyniku uznał osk. Jodkę za winnego i skazał go na 8 lat ciężkiego więzienia.

Obecny przy wygłaszaniu wyroku Jodko z ławy posadnych począł wznosić antypaństwowe okrzyki, wobec czego policjanci musieli go siłą wyprowadzić ponownie z sali.

Za czyn ten Jodko poniesie w przyszłości dodatkową karę.

Kos.

RESTAURACJA „POLONJA” MICKIEWICZA 11. DZIŚ G. 5.30. „DANCING-CZARNA KAWA” WYSTĘPY ARTYSTYCZNE LOTERYJKA DLA PAŃ. T. H. R. B. A. L. MASKOWY Szczegóły w afiszach.

## W więzieniu Kowieńskim.

Po obiedzie czasami przychodzi felczer z lekarstwami i ogląda tych, co chcą trafić do lekarza. Najczęściej znajduje, że cierpienie jest tego rodzaju, iż on może sam wyleczyć. Felczer Wildrakis uznaje tylko dwa lekarstwa Ntr. Salicilicum i jodynę. Szczególnie Salicilicum jest uniwersalne, lecz literalnie wszystko: ból głowy, kłucie w piersiach, niedyspozycje żołądkowe. Jedynie zewnętrzne lekarstwo, to jodyna, bardzo hojnie szafowana we wszystkich wypadkach.

W tej porze dnia raz na tydzień prowadzeni są więźniowie do biblioteki więziennej dla zmiany wypożyczonych książek. Biblioteka największa z więziennych w Litwie składa się przeważnie z książek rosyjskich i polskich. Zapoczątkowały ją książki, pozostawione przez Rosjan. Potem, kiedy w 1919 r. więźniowie zapelniono członkami P. O. W., całe społeczeństwo polskie nadsyłało dla nich z innymi przedmiotami wiele książek dla osoby ciężkich chwil w więzieniu. Gdy już zebrała się tego spora ilość, parę tysięcy tomów, administracja je skonfiskowała i włączyła do biblioteki więziennej. Najwięcej jest powieści, są wszystkie utwory Prusa, Sienkiewicza, wiele Rodziewiczówny i innych. Resztę książek stanowią

litewskie, ofiarowane przez rozmaite organizacje i wydawnictwa. Oprócz tego można tam znaleźć prawie całą prasę Litwy, bezpłatnie przysyłaną przez redakcje. Ponieważ książka w więzieniu jest bardzo cenną rzeczą, więc wypożyczają jej prawie wszyscy. Wśród Polaków-więźniów politycznych największe powodzenie miały stare komplety „Tygodnika Ilustrowanego” i „Bielsiady Literackiej”. Wypożyczano je bardzo chętnie dla ilustracji i bogatej, ciekawej treści, chociaż ostatnich dziesiątków lat zeszedł stułecia. Wydawaniem książek zawiaduje nauczyciel szkoły dla więźniów kryminalnych, Petronis, student, litewskiego uniwersytetu. Nie jest on szowinista i zawsze nam mówił, że ze skarbami piśmiennictwa polskiego zaznajomił się tu, w więziennej bibliotece. Przedtem, chociaż skończył gimnazjum, nic nie wiedział o tem, jak bogata i wysoka jest kultura polska, ponieważ jego nauczyciele kryli to przed uczniami. W szkole dowiedział się tylko tyle o Polsce, że to jest odwieczny „wróg” Litwy i pozatem nic więcej. Tylko dzięki przypadkowi poznał prawdę i doszedł do wniosku, że Polacy wcale nie zasługują na nienawiść. Ten mały przypadek objaśnia nas, jak Litwini wychowują swą młodzież.

Opisując bibliotekę i nauczyciela zanadto odbiegłem od tematu, miałem bowiem opisywać bieg dnia w więzieniu. Jak tylko zaczyna zgęszczać się mrok naokoło więzienia, zapalają się liczne światła ułatwiające pilnowanie, a w celach błyszczą malenkie żarówki, umieszczone pod samym sufitem, zaled-

wie rozpraszające ciemności, tak że trudno odróżnić twarze. Z nadejściem wieczoru dzień więzienny kończy się szybko. Przynoszą kolację, złożoną z zupy z 200 gr. chleba i przychodzi znów tak jak zrana wieczorny apel. Apel wieczorem różni się tylko tem, że wraz z urzędnikiem chodzą dwaj dozorczy z drewnianymi młotami. Uderzają nimi po kratkach okiennych, w ten sposób sprawdzając ich całosc. O g. 6 wiecz. zamykają cele na 2 spusty i przed ranem otwierają tylko w nadzwyczajnych wypadkach. Światło gasną w celach o 9, dając sygnał na pół godziny przed tem do kładzenia się.

Po apelu, gdy można nie obawiać się niczych wizyt, zaczynają się karty, najczęściej grają w t. zw. „tysiąc” lub „sześćdziesiąt sześć”. Oprócz kart, bardzo lubiane są warcaby. Karty sąją nie tylko do grania, o wiele większą wartość mają jako sposób wróżenia. Prawie każdy z więźniów zna symboliczne znaczenie poszczególnych figur i maści, lecz tylko wybrani mają dar prawdziwego odgadywania przyszłości. Chociaż przepowiednie rzadko sprawdzają się, niektórzy z „wróżbitów” mają szczególne powodzenie. Najczęściej zadawane jest pytanie: kiedy zwolnię się? niektórzy jednak interesują się innymi sprawami, np. listami, lub kiedy ktoś z rodziny przybędzie w odwiedzinę. Prędko przechodzi ten wieczór i rozlega się sygnał do kładzenia się. Wkrótce całe więzienie ogarnia cisza przerywana tylko miarowymi krokami wartowników. Sen ogarnia wszyst-

kich, choć wielu długo zasnąć nie może. Wśród cisy nocnej wskrzeszają obrazy jasnej przeszłości i tęsknota o wiele bardziej dręczy, niż we dnie. Rozmowy z towarzyszami niedoli, czytanie czy inne zajęcia w dzień nie dają skupić się, myśleć o swoim nieszczęściu. W nocy myśl wciąż krąży około utraconej wolności, która pragnie się odzyskać za wszelką cenę. Człowiek poddaje analizie wszystkie swe uczynki, myśli o tem, jakim będzie w przyszłości. Nadzieje zwolnienia się nikt nigdy nie traci. Widziałem takich, co już zupełnie schorowani, zniszczeni przez gruźlicę, mający przed sobą parę miesięcy życia, a długie lata więzienia marzyli jeszcze o tem, jak się urządzią po zwolnieniu. Nadzieja lepszego przyszłości nigdy nie opuszcza więźnia i daje mu siłę do przetrwania najgorszego.

Tak jeden za drugim idą dni w więzieniu, podobne do siebie jak krople wody. Dla tej tylko przyczyny dni w więzieniu dłużej się niezmierzają, a tygodnie i miesiące idą prędko, gubiąc się w jednostajności życia. Pierwsze parę lat więzienia przechodzi zwykle bardzo prędko, prawie niepostrzeżenie, potem człowiek przyzwyczajający się do otoczenia. Zdaje się mu, że już inaczej być nie może i zawsze go będą otaczały te same kraty i zamki. Najgorszymi jednak są ostatnie tygodnie terminu kary. Wtedy czas najwolniej się wleczce.

(d. c. n.)

Z KRAJU. S P O R T.

Z Rosji sowieckiej. Tajemnica sowieckiego Banku Państwa.

GIEŁDA

WARSZAWA (Pat.) 23. I. 1932 r.

Waluty i dewizy: Dolary 8,89-8,91-8,87. Holandia 359,45-360,35-358,55.

Papieru procentowe: 5% pożyczka konwer. ywa 40. 6/8 dolarowa 54. 4% dolarowa 43,50-43,70.

Bank Polski 100,50-100,25. Bank Powszechny Kredytowy 100. Tendencja słabsza.

Zatopienie łodzi wraz z przemytnikami na rzece Niemnie.

W dniu 22 b. m. wieczorem na odcinku granicznym Druskieniki ścigana była banda przemytników, która w pobliżu wsi Wincze stoczyła walkę ze strażą litewską, poczem przemytnicy pod gradem kul policjantów litewskich wpadli do patrolowej litewskiej łodzi i usiłovali prze-

plynąć Niemen i dostać się na teren polski. W trakcie, gdy łódź odpływała od brzegu, strażnicy litewscy rzucili w nią granaty. Dwa granaty wpadły do środka łodzi. Nastąpiła silna eksplozja. Po chwili łódź wraz z 4 przemytnikami poszła na dno.

Dzisiaj zawody bokserskie.

Zapowiadany mecz bokserski Warszawa-Wilno odbędzie się dzisiaj o godzinie 18 w sali teatru przy ul. Ludwiskiej 4.

Organizatorzy zawodów przyrzekli „wyjątkowo” rozpocząć zawody punktualnie.

Michał, który stoczył krwawą walkę z Burlikiem. Silniejszy Burlik zabił Michała Franckiewicza. Burlika aresztowano i odesłano do Wolożyna.

„Ognisko” wyjechało do Grodna.

Dzisiaj rano hokejowa reprezentacja Wilna wyjechała na mecz propagandowy do Grodna. Reprezentacja nasza grać będzie pierwszy mecz w barwach „Ogniska”.

Wyrocznie Edwarda Rana. NOWY YORK (Pat). W tych dniach wielki znawca sportu bokserskiego Johnston ogłosił listę najlepszych pięściarzy świata w wadze średniej.

Wielki znawca sportu bokserskiego Johnston ogłosił listę najlepszych pięściarzy świata w wadze średniej.

Z pogranicza.

Zbrodnia i kara.

Zastrzelenie na granicy dwukrotnego zabójcy.

W zaścianku Grzybów gm. jankowskiej parobek Wincenty Burlik, kochając się w córce swego gospodarza Janinie Franckiewiczównie, oświadczył się jej, jednak propozycja Burlika zosta-

ła odrzucona. Burlik odmową tak się uczuł dotknięty, iż uderzeniem kłonicy roztrzaskał głowę niezdolnej dziewczynki, a następnie usiłował zbiec. Parobka zatrzymał brat Franckiewiczówny

WILSKI KINEMATOGRAF

Od poniedziałku 25 stycznia 1932 r. godz. 4, 6, 8 i 10 w Noce bezsenne Noce szalone Koncertowa orkiestra pod batutą M. Sainickiego. Ceny miejsce: balkon 30 gr. parter 60 gr. Kasa czynna od g. 3,30 do 10 w.

DZWIĘKOWY KINO-TEATR „HELIOS”

Dzisiaj premiera UWAGA! Wielka kreacja sceny i dźwięku. Cudowne piosenki Wiza przyszłości. Bóg wystawiał w rol. gl: El. Brendel, Maureen O'Sullivan i John Garrick. Na 1 seans ceny niższe.

DZWIĘKOWY KINO-TEATR „HOLLYWOOD”

Dzisiaj premiera Ulubieniec publiczności JOHN GILBERT w swej najnowszej kreacji dźwiękowej p. t.: UPIÓR PARYŻA. Kibaryty paryskiej Tańcał Splew! Nad program: Atrakcje dźwiękowe! Na 1-szy seans ceny niższe.

DZWIĘKOWY KINO CASINO

Ostatnie 2 dni! Słynny 100 proc. film śpiewno-dźwiękowy p. t.: Bomby Nad Monte Carlo. Wspaniała operetka o przepiekłej muzyce. W rol. gl: Sari Maritza i Hans Albers. Przepych wystawy! Tańcał Muzykał Splew. Nad program: Dodatkil dźwiękowe. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10,15. Na 1-szy seans ceny niższe.

DZWIĘKOWY KINO-TEATR „PAN”

Dzisiaj 100 proc. dźwiękowiec cały mówiony po polsku. Po raz pierwszy gigantyczny film dźwiękowy — POLSKA wersja dźwiękowa Atryka Mówi. Pizepiekne arcydzieło, które, przewyższając wszelkie oczekiwania bywalców kinowych, Rzezydził w sobie najwspanialsze arcydzieło dźwiękowe. Początek seansów punktualnie o godzinie 2, 4, 6, 8 i 10,30. Aby dać możność wszystkim oglądać te wielkie arcydzieło urządzila się Dziś od godz. 12-ej Poranek po cenach niższych od 30 gr. — Anons: Wkrótce najnowsze arcydzieło dźwiękowe „CAIN”.

DZWIĘKOWY KINO-TEATR „LUX”

Dzisiaj Potężny przebój dźwiękowy! Podcięta Skrzydła daje kolosalne wrażenia z wojny światowej. W rol. gl: John Garrick i Helena Chandler. Atrakcyjny film wielkiego Zepelina na Londyn! Podcięta Luźność. — Nad program: Dodatkil dźwiękowe. — Dla młodzieży dozwolone. Początek o godzinie 4-ej, w dniu świąt o g. 1-ej. Ceny od 40 gr.

DZWIĘKOWY KINO-TEATR „STYLOWY”

Dzisiaj Największe i najpiękniejsze 100 proc. dźwiękowe bezkonkurencyjne arcydzieło po raz pierwszy w Wilnie p. t.: Maradu. Potężny dramat wschodu w 14 akt. prawdziwy wybuch wulkanu konfliktu uczuć żywołów, zwierząt i ludzi. Przepych erotyka i sensacja. W rolach gl. najpiękniejsza rowa gwiazda Rose Hobart i Charles Bickford. Uwaga! Wspaniała realizacja kosztowała 12 milionów dolarów i 6-ty miesiąc rekordowego powodzenia i wyświetlania w Warszawie. Następnym program: Nowe 100 proc. dźwiękowe arcydzieło „Kult Ciota”.

DZWIĘKOWY KINO „ŚWIATOWID”

Dzisiaj Najnowszy film świata wybitny dźwiękowiec, pierwszy raz w Wilnie w wersji dźwiękowej. Groza wojny. Potop. Zemsta brutalnego Rosjanina. Kobieta szpieg. Konflikt miłości i obowiązku. W rolach głównych: George O'Brien i Dolores Costello. Dla młodzieży dozwolone. Anons! Już wkrótce „Wiatr od morza” p-g powieści St. Zeromskiego.

Ceny węgla niższe! W związku z urzędzeniem własnych składów połączonych z torem kolejowym mam możność obniżenia cen WĘGLA i KOKSU z pierwszorzędných kopalń GÓRNOŚLĄSKICH koncernu „PROGRESS”

NIGDY NIE ZAPÓŻNO pomyśleć o swem zdrowiu, tembardziej jak już cierpisz na chorobę nerek, pęcherza, wątroby, kamieni żółciowych, złej przemiany materji, na bóle artretyczne czy podagryczne, na wzdęcie żołądka, odbijanie się lub skłonności do obstrukcji. Pamiętaj, że nigdy nie jest zapóźno, gdy używać będziesz ziola mocpedne „DIUROL” Gasekiego.

PRACA. OGRODNIK z długoletnią praktyką poszukuje od 1. III. 32 r. posady w majątku. Wiadomość: Wilno, ul. Popowska Nr. 22-6, od godz. 16.

MŁODZIUTKA inteligentna panienka z bardzo dobrą rodziną, poszukuje posady ekspedjentki lub wychowawczyni do dzieci. Może być na przychodni. Adres w Administracji. 8244-1

CHMISTRZYNI poszukuje posady. Trocka 11, m. 26. 8245-0

POTRZEBNA kasjerka-ekspedjentka z kaucją do sklepu elektro-technicznego, ul. Kalwaryjska 2. Zgłoszenia od godziny 12 do 2. 8243-0

POTRZEBNA chłopców w charakterze gońca do komornika. Zgłaszaj się z rodzicami — Jagiellońska 7. 8249-0

Sprawy majątkowe. Do sprzedania NA RATY działeczki ziemi pod letniską po 10 gr. kw metr. oraz centrum z budynkami przy szosie Wilno-Warszawa. Miejsce wolne, zdrowotne, otoczona sosnowymi lasami. Dojazd na miejsce autobusem o 45 minut prawie co godzina. Kościół, światła elektryczne, telefon, policja na miejscu. Majątek Poluknia, właścicielka Rożniska lub Wilno, Bakszta 10, m. 4 od 4-5 po poł. 8246-2

Kupno Sprzedaż. SKŁAD Fortepian, Pianin, Fisharmonji. K. DĄBROWSKA (F-n a istnieje od r. 1874) Wilno, ul. Niemiecka 3m. 11 702-20

PLAC przy ul. Kalwaryjskiej 132. Całość lub parcele. Warunki dogodne. Dowiedzieć się: Wielka 33, m. 1. 8240-5

FOLWARK 185 ha przy Wilji sprzedam lub zamienię na dom w Wilnie. Worniany, skrzyżka poczt. Nr. 5. 8175-0

OSTRZEŻENIE! Pewne firmy w Wilnie rozlewa swoje małowartościowe piwo w używane butelki „PATENT” ARCYKSIĄŻĘCEGO BROWARU W ŻYWCU i wprowadza tem w błąd Sz. Konsumentów. Przetło ostrzegamy przed falsyfikatami i prosimy uważać przy kupnie prawdziwego wszechświatowej sławy Piwa Żywieckiego

MATURYCZNE I DOKSZTAŁCAJĄCE KURSY „WIEDZA” Kraków, ul. Studencka 14. przygotowujące na ustnych lekcjach zbiorowych w Krakowie, oraz w drodze korespondencji, zapomożą święto, przez fachowych profesorów opracowanych skryptów, wskazówek, programów i tematów, przyjmują wpisy na II półrocze roku szkolnego 1931-32 na: 1) Kurs maturalny gimnazjum wszystkich typów i semin. nauczycielskich, 2) Kurs średni 5-ia i 6-ia kl. gimn., 3) Kurs niższy w zakresie 4-eh kl. gimn., 4) Kurs 7-mlu klas szkoły powszechnej. Uwaga! Uczniowie kursów korespondencyjnych otrzymują co miesiąc, oprócz całkowitego materiału naukowego, tematy z 6-ciu głównych przedmiotów do opracowania, a podczas egzaminów kolokwjalnych korzystają z wycieczek geograficznych, oraz z nauki czytania map. Na kursach „WIEDZA” wykładają najwybitniejsze sily fachowe krakowskich pensjów. szkół średnich. Do dyspozycji uczniów (enle) kursów zbiorowych oraz korespondencyjnych, gabinet przyrodniczy i geograficzno-geologiczny, jak również bogata biblioteka. Zgadz bezpłatnych prospektów. 135-0 o

POŻYCZKĘ niskoprocentowych i długoterminowych udziela Spółdzielnia Kredytowa z ogr. odp. w Krakowie Lubicz 9-11. Blizsze informacje i prospekt po nadesłaniu znaczków na odpowiedz. 131-2 o

TANEC KARNAWAŁOWE, Tango, Rumba, Fox-trot, i Walt Angielski wycieczka na 2 tygodnie P. BORSKI, ul. Trocka 2. — Kurs rozpoczyna się 26-go stycznia od godz. 8 wiecej. Opłata za kurs 10 zł. Za mazure 5 zł. — Zepsly przyjmują. Towarzystwo Chrześcijańskie. 57-0 k

BUFET w KINIE w Wilnie 1 ALBO 2 POKOJE u nie do wydzierżawienia. Artyleryjska 1-4. 8230-0

KROJCZYNI, 3 POKOJE z kuchnią, la-sia pierwszorzędną wy-najęcia przy ul. Gimnazjalnej 4 (kolo sądu) moż-na pod biuro. Dowie dzieć się Gimnazjal 4-4-4 do 5. 8236-0

MIESZKANIA 3-4-poko-jowe ze wszelkimi wy-godami i wanną do wy-najęcia. Popławska 28, m. 1. 8242-0

Mieszkania i pokoje. Duży pokój do wynajęcia. Wielka 56, m. 3. 8254-0

MIESZKANIE 5-POKOJOWE za 120 zł. mies. do wynajęcia. Mickiewiczka 1-6. 59-0

DUŻY SŁONECZNY POKÓJ umebowany, z wy-godami i elek. do wy-najęcia. Trocka 11, m. 9. 8167-0

DO ODNAJĘCIA 2 poko-je słoneczne z wy-godami — można z uży-walnością kuchni. J. Jasiń-skiego 16-23, od 9-6. 8250-0

Organizacja „Definitiv” poszukuje pana — WYKWALIFIKOWANEGO BUCHALTERA-BILANSISTĘ, który obejmie przedslawicielstwo na ziemię Wileńską. Oferly pod „Definitiv” przyjmuje do dn. 25 h. m. administracja pisma. 8328-1

Akuszerki. AKUSZERKA MARJA LAKNEROWA przyjmuje od g. 9 do 7 w. Kasztanowa 7 m. 5. WZP69

AKUSZERKA ŚMIALOWSKA przeprowadziła się. Zankowa 3 m. 3 — Tamże gabinet kosmetyczny poprawia cerę ustawa brodawki, kurzaiki i wą-gry. 702-0 o

OBIADY ŚCISLE JARSKIE od 1-2 zł. — z 2-4 dań od 2-5 godz. Biale nle so dla przechozących na Jarstwo i chorych Zrzeczenie Jarosów, Orzeszkowej 11 m. 5. 8130-14

Zastępców. poszukuje na terenie ca-łej Polski Spółdzielnia Kredytowa w Krakowie Lubicz 9. Zgłoszenia tyl-ko pisemne. 131-1

W Warszawie. Zalatwamy, dogladamy wszelkich spraw w Urzę-dach i Sądach. Zalatwamy szybko, sum ennie i tanio. Ważna dla zamiesz-kowanych. Biuro Zleczeń T. Pleńkowskiego, War-szawa, Nowogrodzka 16 m. 37. 3394-0

PROSZEK KOGOTEK DLA DOROSŁYCH OSOBA NA JAKOŚCISTWY BÓL GŁOWY

Ogłoszenie. Kursy Radjotechniczne 5-miesięczne dla amatorów i pracowników przemysłu radjo-technicznego otwiera z dniem 1 lutego b. r. To-warzystwo Kursów Technicznych w Wilnie. Za-jęcia teoretyczne będą połączone z zajęciami warsztatowymi (budowa aparatów) oraz z do-swiadczeniami. Podania przyjmuje i informację udziela kancelaria Kursów (Wilno, Holendernia 12, gmach Państwowej Szkoły Technicznej) w godzi-nach 17-19.

Zakład zegarmistrzowski i jubilerski S. SIENKIEWICZ W. TOMASZEWSKI nie jest zlikwidowany jak chodzą pogłoski, a tylko przeniesiony ul. Subocz № 2 Przyjmuje się wszelką robotę wchodzącą w zakres zegarmistrzostwa i jublerstwa. Ceny niższe. -0 o

KURACJA ZIOŁOWA ma za sobą tradycję wieków ZIOŁA LECZNICZE MAG. WOLSKIEGO usuwają nie tylko objawy chorób, ale i ich przyczynę i wobec tego nadają się w pierwszym rzędzie do leczenia chorób przewlekłych (chronicznych). Ządacie tylko ziół leczniczych Magistra Wolskiego. Przeciw cierpieniu wątroby i woreczka żółciowego (kamicy żółciowej) ze znakiem „BILLO-SA”. Cena za pud. zł. 4.—

CHOROBY PŁUC! GRUZIŁKA PŁUC jest nieubieganą i corocznie, nie robiąc różnicy dla pici, wieku i stanu, koszt miliony ludzi. — Przy zwałczeniu chorób płucnych, bronchitów, grypy uporządkowanego, męczącego kaszlu i t. p. stosuj p. p. Lekarstwo „Balsam Thiocolan-Age” który ułatwiający wydzielanie się płwoćni zmniejsza organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała i usowa kaszel. Używa się za poradą lekarza. Sprzedają apteki. Wyzd. Z.P. Nr. 15

Mały UNDERWOOD 4-o rzędowy doskonale zastępując normalny jest o 50 proc. tańszy Dogodne warunki spłaty

MIECZYSLAW ŻEJMO Wilno, ul. Mickiewicza 24. Dobry punkt. Do wynajęcia. 1) Lokal nadający się na maszynię, tamże piwnica i lodownia. 2) Piwniczny z mieszkaniami. 3) Stajnie zajazdowe. — Wszystko w najlepszym punkcie, na-przeciw rynku. Szczegóły u właśc. — Zarzecz 23, m. 0 57-0 o

Westchnienie na czasie. Och, gdybym był psem? Także życie? I d'a-czego to? Gdyż kto inny pacłiby za mnie podałki.

PIANINA nowe i używane sprzedaje na ra-ty w wy-najęcie. Ki-jowska 4, m. 10 H. Abelow.